

Marek Marczewski

Dziedzictwo Sługi Bożego : (w dziesiątą rocznicę śmierci ks. Franciszka Blachnickiego † 27 II 1987)

Collectanea Theologica 67/1, 161-171

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MAREK MARCZEWSKI, LUBLIN

DZIEDZICTWO SŁUGI BOŻEGO

(W dziesiątą rocznicę śmierci ks. Franciszka Blachnickiego + 27 II 1987)

Osobie założyciela Ruchu „Światło-Życie” poświęcono ostatnio niezwykle dokładnie opracowany biogram wraz z dołączoną doń bibliografią przedmiotową i podmiotową¹. Nie ma więc potrzeby ponownego podawania danych życiorysu².

W dziesiątą rocznicę Jego śmierci warto natomiast zwrócić uwagę na dziedzictwo, a więc wartości, którymi żył i do przejęcia których zobowiązuje. Jeden z biografów Księdza pisał, że *historia uczy, iż prawdziwi bohaterowie żyją obok nas. Historia Kościoła z kolei dowodzi, że tuż przy nas są święci. Nie dostrzegamy ich, bowiem autentyczne bohaterstwo i świętość są subtelne, ciche i nie na pokaz. Być może dlatego tak rzadko dostrzegamy te cechy u osób, z którymi przyszło nam żyć i działać. Wielkość dostrzega się zazwyczaj w ogromie dzieła stworzonego przez bohatera lub po jego nadzwyczajnej śmierci. Moc ducha odczuwa się najczęściej, gdy świętego zabraknie wśród żywych. Dziś z perspektywy ćwierćwiecza wiem, że było mi dane, być blisko bohatera i świętego. W końcu lat sześćdziesiątych miałem możliwość spotkać w Lublinie niezwykle człowieka, wybitnego teologa i cudownego kapłana Chrystusowego. Dziś, po latach, dziękuję Bogu, że mogłem żyć, uczyć się i wzrastać w obecności bohatera i świętego. Człowieka z krwi i kości, a jednocześnie herosa mej Ojczyzny i mojego Kościoła. Skromnego duchownego rzymskokatolickiego, którego myśl i formy działania wykraczały ponad przeciętność chrześcijańską*³.

*

Czy zatem ubogacał i co pozostawił nam żyjącym wraz z Nim w Kościele – wspólnocie świętych ten młody harcerz, żołnierz wrześnieowej kampanii, wię-

¹ G. Wilczyńska. *Blachnicki Franciszek*. SPTK VIII 72-95 (skrótory podajemy na podst.: *Encyklopedia katolicka. Wykaz skrótów*. Oprac. przez J. Warmińskiego, E. Gigilewicza, R. Sawę. Wyd. 2 popr. i rozszerzone. Lublin 1993).

² Warto natomiast zwrócić uwagę na szczegółowe opracowanie poszczególnych etapów życia Sługi Bożego: W. Wodarczyk, *Ks. Franciszek Blachnicki – życie i działalność w latach 1921-1961*. Katowice 1993 (praca magisterska napisana na Wydziale Teologicznym Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie).

³ M. Budzarek. *Bohater i święty*. W: *Oto daję ci imię nowe... Uroczystość nadania Wyższej Szkole Służby Społecznej w Suwałkach imienia ks. Franciszka Blachnickiego*. Suwałki 20 II 1994. Pod red. M. Marczeńskiego. Suwałki 1994 s. 61-69, tu s. 61.

zien Oświęcimia, ksiądz, społeczny reformator, teolog i odnowiciel polskiego Kościoła⁴.

W ideale harcerskim zestrzeliły się w Nim w jedno ukochanie Boga, bliźniego i Ojczyzny. To pozostało do końca, bo tak byli wychowywani i kształceni – oni, kamienie rzucane na szaniec. Nie sposób rozdzielić w Nim tych trzech płaszczyzn, bo one się wzajemnie przenikają, uzależniają, dopełniają i potrzebują, a jednak trzeba powoli i delikatnie rozdzielać, wyłuskać, zwrócić uwagę na poszczególne elementy tego pełnego życia.

1. Początek drogi wyznacza łaska wiary, która utajona w sformalizowanym i powierzchownym życiu chrześcijańskim, w celi śnieri obozu Oświęcimskiego, „w głębi beznadziei”, gdy legły w gruzy „chrześcijańsko-humanistyczne ideały” staje się odkryciem absolutnej miłości, odkryciem Boga „dającego siebie w Jezusie Chrystusie” i „odповідzią na pytanie o sens życia”⁵.

Doświadczenie łaski wiary, doświadczenie Chrystusa wyjaśniającego tajemnice człowieczego życia było stale obecne w życiu księdza Blachnickiego, co więcej – ta łaska wiary stawała się udziałem każdego, kto prowadzony był przez Niego w pracy ministranckiej, „oazowej”, w duchowym kierownictwie. On sam to wyznał: „Doświadczenie miłości Bożej było i jest podstawowym doświadczeniem dla Ruchu «Światło-Życie»”⁶.

Doświadczeniu temu, a mianowicie, że „tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego” Jan Paweł II poświęcił najwięcej miejsca w encyklice *Redemptor hominis*. Tam też wzywa nas, byśmy jako chrześcijanie zjednoczyli się w poczuciu wielkiej misji, jaką jest „okazywać światu Chrystusa, pomagać każdemu człowiekowi, aby odnalazł siebie w Nim, pomagać współczesnemu pokoleniu naszych braci i siostr, ludom, narodom, ustrojom, ludzkości, krajom (...) poznawać »niezgnębione bogactwo Chrystusa«, bo ono jest dla każdego człowieka” (art. 11,5).

On nie tylko sam był przekonany o poczuciu tej wielkiej misji, ale i nas, którzyśmy „z Niego wzięli i od Niego wyszli” w takiej misji jednoczyli, do niej przygotowywał i do takiej misji zobowiązywał.

2. Środowiskiem życia, w którym łaska wiary rozwija się i przynosi owoce Ducha (por.: Ga 5, 22; Kol 1, 10) jest Kościół. Jemu też najwięcej poświęcił miejsca w swej działalności duszpasterskiej o pastoralnoteologicznej refleksji.

⁴ M. Marczeński. *Teolog odnowy Kościoła. Ksiądz Franciszek Blachnicki (24 II 1921-27 II 1987)* AK 79:1987 t. 109 z. 2 s. 371-277; t e n z e. *Gwałtownik Bożego królestwa. Ks. Franciszek Blachnicki (24 II 1921-27 II 1987)*. AK 84:1992 t. 118 z. 3 s. 470-477.

⁵ F. Blachnicki, *«In Auschwitz, in der Todeszelle bekam ich die Antwort nach dem Sinn des Lebens»*. W: *Persönlich. Was Menschen für ihr Leben wichtig ist* 5. geänderte Aufl. Gießen 1986 s. 50-53, tu s. 51.

Zob.: M. Marczeński. *«Zagałka nawrócenia»*. T. Pow 41: 1987 nr 18 s. 4.

⁶ *«In Auschwitz, in der Todeszelle bekam ich die Antwort nach dem Sinn des Lebens»* s. 51.

Już u początku swego kapłańskiego posługiwania, a więc w początku lat pięćdziesiątych, zadawał sobie pytania o Kościół i jego obraz: „Był to obraz, kiedy problem: elita i masa w duszpasterstwie stawiano alternatywnie: elita albo masa. Mówiono: na Zachodzie wobec procesu laicyzacji i dechrystianizacji (...) można sobie pozwolić na luksus pracy w małych grupach elitarnych, my natomiast nie mamy na to czasu, musimy zająć się masami. Nie trzeba było wielu doświadczeń w tzw.. zwyczajnym, masowym duszpasterstwie, aby uświadomić sobie, jak sformalizowane i powierzchowne jest to życie chrześcijańskie, jak ono niezdolne jest oprzeć się procesom przemian socjologicznych i idącej za nimi laicyzacji. Bez istnienia grup elitarnych, nastawionych dynamicznie, apostołsko wobec środowiska, proces ten jest również u nas nie do powstrzymania. W miejscu alternatywy: elita czy masa trzeba więc wprowadzić, zgodnie z prawami socjologicznymi, zasadę: masy przez elity, elity w służbie masy”⁷.

Możemy jeszcze i dziś powiedzieć, że niewielu zrozumiało i niewielu rozumie rację tego stanowiska. Wówczas reozumiał to młody krakowski ksiądz Karol Wojtyła, pisząc artykuły do „Tygodnika Powszechnego” *Mission de France*⁸ czy *Apostol*⁹.

Jak wiemy ksiądz Blachnicki zaczął od solidnej pracy kształceniowo-wychowawczej z ministrantami, by w miarę upływu czasu doprowadzić do utworzenia Ruchu „Światło-Życie”, ruchu eklezjalnego, który stanowi dziś jedną z form autorealizacji Kościoła. U końca tych poszukiwań (w 1973 r.) został on ubogacony o nową jego gałąź, a mianowicie Domowy Kościół¹⁰.

Dzisiaj, bardziej niż kiedykolwiek zdajemy sobie sprawę z tego, że to, co powstało u końca procesu tworzenia, winno być u początku, albowiem „w małżeństwie i rodzinie wytwarza się cały zespół międzyosobowych odniesień: oblubieńczość, ojcostwo-macierzyństwo, synostwo, braterstwo, przez które każda osoba wchodzi do »rodziny ludzkiej« i do »rodziny Bożej«, którą jest Kościół”, bo to właśnie Kościół „znajduje w rodzinie, zrodzonej z sakramentu, swoją kolebkę i miejsce, w którym wchodzi w pokolenia ludzkie, a one – w Kościół”¹¹.

Oczywiście, nie sposób dziś dochodzić racji, które zdecydowały o takim a nie innym rozwoju duszpasterskiej działalności Sługi Bożego. Jedno w tym jest ważne i pozostaje niezaprzeczalnym owocem związania praktyki z nauką refleksją

⁷ *Ruch Światło-Życie jako pedagogia Nowego Człowieka*. W: tenże. *Charyzmat i wierność*. Carlsberg 1985 s. 103-124, tu s. 105-106.

⁸ 5:1949 nr 9.

⁹ 5: 1949 nr 35.

¹⁰ F. Blachnicki. *Godziny Taboru*. Carlsberg-Lublin 1979 s. 68-73.

Zob.: Mendelak J. *Wspólnoty Rodzin Ruchu Światło-Życie*. Warszawa 1979 (mps BATK); G. Koszałka. *Ruch «Domowy Kościół» jako forma apostołstwa świeckich*. Warszawa 1986 (BATK); T. Kowalewski. *Przynależność małżonków do ruchu Domowego Kościoła a więź wewnątrzrodzinna*. Lublin 1986 (mps BKUL).

¹¹ Jan Paweł II. *Familiaris consortio* 15.

Por.: Jan Paweł II. *«Familiaris consortio» Tekst i komentarze*. Pod red. T. Stycznia. Lublin 1987.

teologiczną, że wspólnota jest zasadą życia i działania Kościoła i że szansę odnowy życia chrześcijańskiego i odnowy Kościoła w Polsce związać należy między innymi, z pogłębianiem pracy w ramach wspólnot Domowego Kościoła i ich rozwojem.

Ważne jest też i to, by nie zrezygnować z dotychczas prowadzonych form duszpasterstwa dzieci i młodzieży oraz to, że w tak charakterystycznym dla duszpasterzy inicjowaniu własnych, często nieprzemyślanych form pracy z rodzinami czy młodzieżą lub ściągania wzorców z zagranicy, sięgnąć do wypracowanych już i wypróbowanych metod i form pracy kształceniowo-wychowawczej.

3. Postawienie aksjomatu, że wspólnota jest zasadą życia i działania Kościoła¹² zakłada przyjęcie i przejęcie posoborowej eklezjologii, która Kościół ukazuje jako współodpowiedzialną komunij służb i charyzmatów¹³, w której każdy ma udział, choć na różny sposób w zbawczej misji Kościoła, czyli duszpasterstwie (por. KK 32-33; DA 2): „Rzeczywistość *communio* wynika z wielości powołań, z zarazem stwarza niejako przestrzeń, w której one mogą się prawidłowo kształtować i rozwijać. Stanowią one o Kościele – wspólnocie, ale też Kościół jako wspólnota ludu Bożego stanowi o nich, poniekąd o każdym z nich. *Communio* oznacza jakby ten stały immanentny dynamizm wspólnoty, który od wieków i złożoności prowadzi ku jedności – już nie tylko ludu, ale wręcz Ciała – a równocześnie z taką samą siłą i skutecznością podtrzymuje w tej jedności Ludu i Ciała złożoność i wielość”¹⁴.

Prowadzi to z konieczności do podkreślenia służebnego charakteru urzędu (władzy) w Kościele, co przyczynić się może do wzmocnienia ducha wspólnoty i odpowiedzialności za Kościół.

Omawiając to zagadnienie, Ksiądz Blachnicki zwracał uwagę, że „ciągle grozi niebezpieczeństwo wypaczenia diakonii w kierunku władczego dominium”, które doprowadzić może do „rozkładu ducha wspólnoty”, a w dalszej konsekwencji do tego, że „wierni zaczynają się czuć w Kościele jako poddani niewolnicy wobec panów (...), przeżywając ich urzędy jako jarzmo (...), czekając tylko na okazję, aby się spod niego wyzwolić”¹⁵.

¹² *Wspólnota w Chrystusie jako zasada teologii pastoralnej i duszpasterstwa* CT 39:1969 fasc. 2 s. 25-43; *Idea Kościoła we współczesnej literaturze teologiczno-pastoralnej*. SSHT 4: 1971 s. 39-141. Zagadnienie to rozwinął potem przede wszystkim w swej pracy habilitacyjnej: *Eklezjologiczna dedukacja teologii pastoralnej*. Lublin 1971 (mps BKUL). Por.: L. Ciecierska. *Soborowa idea Kościoła jako koinonii w ujęciu ks. Franciszka Blachnickiego*. Warszawa 1989 (mps BATK); B. Biela. *Kościół – wspólnota. Wspólnota jako zasada urzeczywistniania się Kościoła w ujęciu ks. Franciszka Blachnickiego (1921-1987)*. Katowice 1993.

¹³ P. B y e n g - H u n L i m. *Leben aus der Communio mit Gott und intereinander. Zur ekklesiologischen und praktischen Bedeutung des Communio-Prinzips für eine evangelisierende Pastoral*. Würzburg 1991.

¹⁴ K. W o j t y ł a. *U podstaw odnowy. Studium o realizacji Vaticanum II*. Wyd. 2. Kraków 1988 s. 120.

¹⁵ *Teologia pastoraalna ogólna. Cz. I: Wstęp do teologii pastoralnej. Teologiczne zasady duszpasterstwa*. Lublin 1970 s. 380-381.

4. Manifestacją Kościoła, „Biblia pauperum” eklezjologii, a także jedną z form urzeczywistniania się Kościoła, jego budowania czy „skutecznym znakiem Kościoła – wspólnoty” jest liturgia¹⁶.

Każdy, kto miał okazję uczestniczyć w liturgii sprawowanej przez Sługę Bożego, doświadczał nie tylko jej piękna, ale racji. Tu też miał okazję doświadczyć prawd, o których podczas rozmaitych spotkań nauczał. On sam zdawał sobie doskonale sprawę z wagi miejsca i roli liturgii w życiu Kościoła, jako że „sposób pojmowania istoty i znaczenia liturgii dla życia Kościoła jest w każdej epoce ściśle zależny od panującej koncepcji Kościoła. Albo też odwrotnie: sposób pojmowania liturgii rzutuje na koncepcję Kościoła”¹⁷.

To zrozumienie ducha i znaczenia liturgii sprawiło, że już w okresie przed-soborowym stał się pionierem jej odnowy, angażując się bez reszty w jej odnowę w okresie posoborowym, kiedy to założył Lubelski Zespół Liturgistów oraz Krajowy Ośrodek Formacji Liturgicznej, a w jego ramach w 1973 r. Studium Formacji Pastoralno-Liturgicznej dla księży. A latach 1965-19976 redagował „Biuletyn Odnowy Liturgii” w wydawanym przez ATK kwartalniku „Collectanea Theologica”.

Najwięcej zdołał na polu odnowy liturgii i jej teologicznego uzasadnienia, teologicznie ujętej jej istoty oraz jej miejsca i znaczenia w życiu Kościoła: „Wśród wypowiedzi Soboru na temat miejsca i znaczenia liturgii w życiu Kościoła, można by wskazać na jedną, będącą jakby zasadą formalną, w której wszystkie inne wypowiedzi, bardziej szczegółowe, mają swoje źródło i uzasadnienie. Chodzi o stwierdzenie, że liturgia jest znakiem, który objawia i urzeczywistnia Kościół. Znajdujemy je od razu na wstępie Konstytucji o świętej Liturgii: »Albowiem liturgia, przez którą – szczególnie w boskiej Ofierze Eucharystycznej – ,dokonuje się dzieło naszego Odkupienia’, w najwyższym stopniu przyczynia się do tego, aby wierni życiem swoim wyrażali oraz ujawniali innym misterium Chrystusa i rzeczywistą naturę prawdziwego Kościoła« (KL 2)”¹⁸.

Te dwie rzeczywistości: Kościół i liturgia są współzależne, to znaczy, że z jednej strony liturgia objawia tajemnicę Kościoła, z drugiej zaś, jako znak skuteczny tworzy Kościół. W związku z tym ksiądz Błachnicki powie, że „liturgia w ujęciu Soboru jest sakramentem Kościoła, podobnie jak Kościół jest sakramentem Boga”¹⁹.

Jest ona wreszcie tym zbawczym dialogiem, który stanowi podstawę wspólnoty Kościoła z Bogiem (koinonia w aspekcie wertykalnym) oraz zgromadzeniem świętym ludu Bożego, podczas którego tworzy się i pogłębia wspólnota w nim uczestniczących

¹⁶ *Urzeczywistnianie się Kościoła w liturgii*. CT 37:1967 fasc. 1 s. 24-39.

Zob.: J.J. K o p e ć. *Liturgia w życiu Kościoła według ks. Franciszka Błachnickiego*. W: *Gorliwy apostoł wewnętrznej odnowy człowieka*. [Krościenko n./Dunajcem] 1988 s. 31-51.

¹⁷ B. Błachnicki. *Teologia pastoralna ogólna*. Cz. 2: *Eklezjologiczna deukcja teologii pastoralnej*. Lublin 1971 s. 282.

¹⁸ *Tamże* s. 284. Por.: KL 26; 41.

¹⁹ *Tamże*.

(koinonia w aspekcie horyzontalnym), a ono samo ukazuje się sobie i światu jako wspólnota charyzmatów i wynikających zeń służb.

Nie ulega wątpliwości, że osobą, która z bezwzględną determinacją przypomina dzisiaj Kościołowi czym jest dla niego liturgia i jaką wartość stanowi jest papież. Lud Boży jednak „przeżył” odnowę liturgii i pogłębił się w marazmie, tracąc wiele ze swego profetyzmu.

Wydaje się, że dziedzictwo Sługi Bożego, a więc jego nauczanie o roli liturgii w życiu Kościoła, a także staranne przygotowanie i przeżywania liturgii w środowiskach „oazowych” winny zwrócić uwagę na potrzebę i konieczność permanentnej odnowy liturgii w parafiach i wspólnotach zakonnych²⁰.

5. Założony i prowadzony przez Sługę Bożego (do 1981 r.) Ruch „Światło-Życie” jest charakterystyczny ze względu na program wychowawczy, którym jest wychowanie Nowego Człowieka, bez którego nie do pomyślenia jest też Kościół jako wspólnota (communio): „we wspólnocie Kościoła jako Ludu Bożego każdy człowiek »przynosi właściwy sobie dar« (KK 13) nade wszystko przez to, kim jest i jakim jest”²¹.

Ksiądz Blachnicki ideał Nowego Człowieka opisał w sposób następujący: „Nowy Człowiek – to człowiek, który posiada siebie w dawaniu siebie, którego zasadą życia jest agape – bezinteresowna miłość, który odnajduje siebie przez bezinteresowny dar z siebie. To człowiek, który przyjmuje Chrystusa we wzajemnym oddaniu Mu siebie w Duchu Świętym”²².

Wzorem, „modelem wychowawczym” takiego człowieka jest Maryja, Niepokalana: „Nie jest tym wzorem bezpośrednio Chrystus – Nowy Człowiek, ale Niepokalana, bo Ona jest wzorem przyjęcia osobowego Chrystusa i zjednoczenia z Nim. Oczywiście, także Chrystus jest dla nas tym wzorem, ale właśnie Niepokalana prowadzi nas do Niego, ukazuje drogę do przejścia Go i zjednoczenia z Nim. Właśnie dlatego Niepokalana jest dla nas bliższym wzorem osobowym. Ona także ukazuje nam, na czym polega pełnia naszego odkupienia, bo Ona jest najdoskonalszym owocem dzieła odkupienia”²³.

Opisanie Nowego Człowieka czy też przedstawienie próby definicji jego społecznej samorealizacji: „człowiek, posiada siebie w dawaniu siebie”, przywodzi na myśl artykuł 24 z *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym* »*Gaudium et spes*«, w którym zawarta jest teologiczna refleksja nad wspólnotowym charakterem powołania człowieka i podstawą ładu i rozwoju wspólnoty ludzkiej. Zostały tu zarysowane trzy płaszczyzny ludzkiej egzystencji, które w istocie są trzema

²⁰ O tym niebezpieczeństwie pisał już na początku prowadzenia odnowy liturgii: *Odnowa liturgii w impasie? (Próba kapłańskiego rachunku sumienia)*. HD 36:1967 nr 2 s. 97-104.

O znaczeniu liturgii dla teologii i życia Kościoła zob.: *Liturgie – ein vergessenes Thema der Theologie?* Hrsg. von K. Richter. Freiburg-Basel-Wien 1986.

²¹ Wojtyła. *U podstaw odnowy* s. 119-120.

²² *Tajemnica wielka w Chrystusie i Kościele. Charyzmat Maryjny Ruchu Światło-Życie. W: Charyzmat i wierność* s. 36-67, tu s. 60-61.

²³ *Tamże* s. 61.

punktami widzenia jednej i tej samej rzeczywistości: 1) wszyscy ludzie są stworzeni na obraz Boży. Stwierdzenie to i ta prawda wykluczają tendencje rasistowskie, nacjonalistyczne, jednostkowe; 2) każdy pojedynczy człowiek i cała ludzkość z racji swego skierowania na samego Boga winien realizować ten cel przez miłość bliźniego; 3) to, co w rzeczywistości stanowi o istocie wewnętrznego życia Boga, doskonała wspólnota życia Trójcy Świętej, winno stawać się cierpliwym i nieustannym dążeniem ludzkości²⁴.

Interesujące jest też i to, że Karol Wojtyła w swym studium o realizacji Soboru Watykańskiego II słowa, że „człowiek (...) nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko przez bezinteresowny dar z siebie samego” odnosi do realizowania przez każdego z nas kapłaństwa wspólnego: „uczestnictwo w Chrystusowym kapłaństwie wskazuje na postawę najprostszą i najpełniejszą zarazem. Zawiera się w niej autentycznie chrześcijański stosunek do Boga, do tajemnicy stworzenia i odkupienia (...). Wyraża się też w tej postawie powołanie osoby w samym swoim egzystencjalnym jądrze”²⁵.

Podstawowe zadanie Ruchu, którym jest wychowanie Nowego Człowieka²⁶, to proces zakrojony na szeroką skalę, a sam ideał Nowego Człowieka ma rysy ponadczasowe, absolutne, bo odpowiadające zamierzeniom Boga-Stwórcy, co oznacza, że winien być konfrontowany z rysami obrazu tzw. człowieka współczesnego, które często budzą poważne zaniepokojenie i są źródłem lub też owocem współczesnych kryzysów cywilizacyjnych.

Pośród najczęściej wymienianych współczesnych cywilizacyjnych zafałszowań wizerunku człowieka stworzonego na „obraz Boga” (por. Rdz 1, 27 b) zwraca się uwagę na to, że współczesny człowiek to człowiek zdeintegrowany, konsumpcyjny, wyczynu, stada, czyli manipulowany²⁷.

Takiemu też zafałszowaniu „obrazowi Boga” przeciwstawia Sługa Boży następujące „rysy człowieka realizowane w oazowej pedagogii”.

– człowiekowi zdeintegrowanemu – człowieka zintegrowanego, który w symbolu i nazwie Ruchu (Światło-Życie) znajduje „program wychowawczy i zarazem jego metodę pedagogiczną”, a mianowicie: „przez element światła, mającego wcielać się w życie, należy rozumieć światło rozumu, światło sumienia, światło słowa Bożego, światło Chrystusa jako wzoru osobowego, który należy naśladować i światło Kościoła (...). Dążenie do jedności światła i życia na pięciu powyższych płaszczyznach zawiera w sobie integralny i wszechstronny program wychowania Nowego Człowieka”²⁸.

²⁴ *Pastorale Konstitution über die Kirche in der Welt von heute., Kommentar zum II. Kapitel von Prof. Dr Otto Semmelroth SJ, Frankfurt a.M. 2 Vat III 357-359.*

²⁵ Wojtyła. *U podstaw odnowy* s. 190.

²⁶ R. Bałunowski. *Idea «nowego człowieka» w Ruchu Światło-Życie.* Lublin 1986 (mps BKUL); R. S z o t. *Życie i działalność ks. Franciszka Blachnickiego – twórcy Ruchu Światło-Życie – a ideał Nowego Człowieka.* Katowice 1991 (mps BUS).

²⁷ Blachnicki. *Ruch Światło-Życie jako pedagogia Nowego Człowieka* s. 110-114

²⁸ *Tamże* s. 114.

– człowiekowi konsumpcyjnemu – człowieka posiadającego siebie w dawaniu siebie, który przyjął za własne słowa Pana Jezusa: „Kto chce zachować swe życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je” (Mt 10, 39)²⁹.

– człowiekowi wyczynu, „który koncentruje wszystkie swoje siły i dążenia na osiągnięciu wyników w jakiejś wąskiej, wyspecjalizowanej dziedzinie i mierzy swoją wartość tym osiągnięciem,” – człowieka realizującego siebie przez służbę: „Jest to inny sposób wyrażenia postawy posiadania siebie w dawaniu siebie”³⁰, który swój wzór znajduje w Chrystusie, uniżonym Słudze Ojca (por Flp 2, 1-6);

– człowiekowi stada – człowieka wyzwolonego: „Istotą nie-woli człowieka jest bowiem to, że jest on traktowany, bądź pozwala się traktować jak przedmiot. przedmiot bezwolny i niewolny. Człowiekiem wolnym, wyzwolonym, jest natomiast ten, który jest podmiotem, który realizuje siebie w impulsach wewnętrznych, suwerennych”³¹.

6. Już wcześniej podkreśliliśmy, że przedstawiony i zaproponowany ideał wychowawczy Ruchu „Światło-Życie” ma swój osobowy wzór, „model wychowawczy”, którym jest Maryja, Niepokalana, „wzór nowego, w pełni odkupionego człowieczeństwa”³².

Dochodzimy tym samym do maryjnego rysu pobożności czy też maryjnego ideału pobożnościowego Ruchu, który na tle tak charakterystycznej dla narodu polskiego pobożności maryjnej stanowi i wyzwanie, i konieczne ukierunkowanie, i teologiczne ugruntowanie, a więc propozycję, dziedzictwo Sługi Bożego³³.

W *Konstytucji dogmatycznej o Kościele* »*Lumen gentium*« czytamy, że jak za życia swego Syna „błogosławiona Dziewica szła naprzód w pielgrzymce wiary i utrzymywała wierne swe zjednoczenie z Synem aż do krzyża”, tak teraz „świeci całej wspólnotie jako wzór cnot” (art. 58, 65) i jest „pierwowzorem Kościoła, w porządku mianowicie wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem” (KK 63).

Kościół bowiem „uczy się od Maryi swego własnego macierzyństwa”, na wzór Maryi – pozostaje też dziewicą wierną swemu Oblubieńcowi”, i za Jej wzorem „strzeże również wiary otrzymanej od Chrystusa”, „stara się do Niej upodobnić” i „obficie czerpie z (...) «współdziałania» Maryi, czyli Jej macierzyńskiego pośrednictwa”, zaś „maryjny wymiar życia ucznia Chrystusowego wypowiada się w sposób szczególnie przez (...) synowskie zawierzenie względem Bogurodzicy, które ma swój początek w testamencie Odkupienia na Golgocie”³⁴. To zawierzenie się syna czy córki Matce „nie tylko ma swój początek w Chrystusie, ale także (...) do Niego ostatecznie jest

²⁹ *Tamże* s. 115.

³⁰ *Tamże*.

³¹ *Tamże* s. 116.

³² *Tamże* s. 118.

³³ M. M a g o t t. *Tajemnica Niepokalanej Matki Kościoła jako element konstytutywny Ruchu Światło-Życie*. Kraków 1985 (mps BPAT).

³⁴ Jan Paweł II. *Redemptoris mater* 43-45.

skierowane”, bo „Dziewica z Nazaretu stała się pierwszym »świadkiem« (...) zbawczej miłości Ojca, i pragnie też zawsze i wszędzie pozostawać jej pokorną służebnicą”³⁵.

Rację tak mocnego związania Ruchu „Światło-Życie” z maryją pobożnością zawarł ksiądz Blachnicki w niezwykle krótkich i jasnych słowach, uzasadniających jednocześnie tezę pracy habilitacyjnej: „Źródłem życia Kościoła oraz istotą żywego Kościoła jest koinonia jego członków z Chrystusem. Ta koinonia zaś została najpełniej zrealizowana w Maryi, dlatego rozważanie jej tajemnicy jest drogą do lepszego poznania tajemnicy wspólnoty Chrystusa i Kościoła”³⁶.

Soborową mariologię Sługa Boży określa mianem „personalistycznej”, a Maryję „Matką wszelkiej wspólnoty z Bogiem”.

Jeśli chodzi o sprawę pierwszą to nauczanie Soboru „zarysowuje (...) wyraźnie nową linię kultu maryjnego i pobożności maryjnej, gdzie Maryja stanie się przede wszystkim wzorem postaw osobowych wobec Chrystusa, których naśladowanie będzie drogą do wejścia w życiową i życiodajną koinonię z Chrystusem”³⁷.

Z kolei sprawę pośrednictwa Maryji, które ustawicznie chce się osłabić, uzasadnia w sposób następujący: „Fakt, że Słowo posługuje się ludzką naturą jako narzędziem w niczym nie umniejsza Jego suwerenności i bezpośredniości działania. Podobnie Duch Święty działa za pośrednictwem ludzkiej osoby (...). To jest największy sens stwierdzenia, że nie ma w obecnym porządku zbawienia nic bez pośrednictwa Kościoła. W tym zaś zawarte jest stwierdzenie, że nie ma pośrednictwa łask bez pośrednictwa Maryi. Ona bowiem jest pierwszą zrealizowaną w Duchu Świętym »koinonią« z Chrystusem i dlatego wszelkie inne »koinonie« są przez Nią uwarunkowane. Ona jest matką wszelkiej wspólnoty z Bogiem. Wszelkie dalsze »koinonie« w Kościele z kolei warunkują następne, sprawiając, że cały Kościół z istoty swej jest macierzyński – Ecclesia Mater. Taki sposób pojmowania pośrednictwa zbawczego w niczym nie umniejsza pośrednictwa Chrystusa i jego Ducha, ale tylko objawia w pełni jego moc, z jaką potrafi włączyć w swój »obieg« także godność osoby stworzonej, która w ten sposób zostaje w pełni włączona w krąg życia wewnętrznego Trójcy Przenajświętszej”³⁸.

7. Ksiądz Blachnicki był także wielkim społecznikiem. Zdawał sobie sprawę z zagrożeń, jakie niesie z sobą dla narodu plaga pijaństwa i postępująca rozwiązłość. Od października 1957 r. kierował społeczną akcją przeciwalkoholową pod nazwą Krucjata Wstrzemięźliwości. Rzuconemu przezeń hasłu walki z alkoholizmem: „Przez abstynencję wielu do umiarkowania wszystkich” odpowiedziało do chwili zlikwidowania Kruczaty sto tysięcy dorosłych zadeklarowanych abstynentów. Po zlikwidowaniu Centrali Kruczaty przez komunistyczne władze Polski (20 VIII 1960 r.) został aresztowany w marcu 1961 roku. Po ponad czterech miesiącach przebywania

³⁵ Tamże art. 46.

³⁶ *Teologia pastoralna ogólna. Cz. 2: Eklezjologiczna dedukacja teologii pastoralnej* s. 216.

³⁷ Tamże s. 218.

³⁸ Tamże s. 227-228.

w areszcie otrzymał wyrok 13 miesięcy więzienia z zawieszeniem na trzy lata i został zwolniony.

Jak wiemy działalność abstynencka, tak mocno związana w Jego życiu z harcerstwem, zyskała swe nowe miejsce w Ruchu „Światło-Życie” oraz w założonej w 1979 r. Krucjacie Wyzwolenia Człowieka, której celem jest przezwyciężenie alkoholizmu i innych zniewoleń współczesnego człowieka.

W okresie „Solidarności” (1980-1981) założył w Lublinie Niezależną Chrześcijańską Służbę Społeczną, której program osnuty wokół hasła: Prawda – Krzyż – Wyzwolenie i miał na celu wyzwolenie bez przemocy. Od tego też czasu datuje się polityczne zaangażowanie Sługi Bożego.

Jest on twórcą polskiej teologii wyzwolenia, której zręby tworzył już w 1979 r., jeszcze w Polsce, a potem już na obczyźnie (w Niemczech, Carlsberg) w czasie stanu wojennego. Jej podstawowe tezy i rozwinięcie zawarł w wydanej poza granicami kraju książce *Prawda – Krzyż – Wyzwolenie. Ku polskiej teologii wyzwolenia* (Carlsberg 1985).

Wydaje się, że założenia wypracowanej przez niego teologii wyzwolenia można streścić w pięciu punktach: 1) teorią niewłaściwą i błędną jest ta, która głosi „jakąś neutralność Kościoła w stosunku do problemów tego świata”³⁹. 2) równie skrajną i niebezpieczną jest ta, która głosi, że „pierwszym celem, zadaniem Kościoła jest włączenie się do walki o przywrócenie sprawiedliwości społecznej”⁴⁰; 3) błędne jest także mniemanie, że „sama zmiana systemu gospodarczego, społecznego czy politycznego zmieni człowieka”⁴¹; 4) „wszelka akcja na rzecz wyzwolenia człowieka, jeśli ma być owocna, skuteczna, musi być podjęta jako kontynuowanie misji zbawczej Chrystusa”⁴². 5) „wszelka rewolucja społeczna, gospodarcza czy polityczna (...) skończy się niepowodzeniem i klęską, jeżeli ona nie rozwiąże (...) kluczowego problemu tworzenia Nowego Człowieka”⁴³.

Wydaje się, że poza środowiskiem Ruchu nikt poważnie nie przyjął tego nauczania Sługi Bożego i dlatego staje ono wciąż przed nami wszystkimi jako wyzwanie i wezwanie niezwykle trudne i odpowiedzialne, jako prawda o związku wyzwolenia narodowego z wyzwoleniem człowieka i uzależnieniem wyzwolenia narodowego od wyzwolenia każdego z nas z egoizmu i grzechu.

Staje się to aktualne szczególnie dziś, kiedy doszło do gwałtownego starcia dwóch wykluczających się światopoglądów, związanych z nimi systemów wartości i przez nie kształtowanych cywilizacji. Dlatego też słowa Księdza, że „kluczowym problemem wyzwolenia jest wychowanie Nowego Człowieka wewnętrznie wyzwolonego od egoizmu i grzechu” są wciąż aktualnym do przejęcia dziedzictwem i możliwością uczynienia zeń programu odnowy moralnej narodu.

³⁹ F. Blachnicki. *Prawda – Krzyż – Wyzwolenie. Ku polskiej teologii wyzwolenia*. Carlsberg 1985 s. 63.

⁴⁰ *Tamże* s. 171.

⁴¹ *Tamże* s. 67-68.

⁴² *Tamże* s. 69.

⁴³ *Tamże* s. 21-22.

Sługa Boży zagadnienie wyzwolenia rozpracował niezwykle szczegółowo, a mianowicie wypracował „tezy szczegółowe, które stanowią teologiczne elementy wyzwolenia” oraz „wypływający z wiary program wyzwolenia”, który – był o tym przekonany – uratuje Polskę.

Tak tezy, jak i program były konstruowane w okresie terroru stanu wojennego. Jak wiemy nikt wówczas ich nie przyjął, a stanowisko Prymasowskiej Rady Społecznej zawarte w tezach w sprawie ugody społecznej (z 5 IV 1982 r.) charakterystyczne było w Jego przekonaniu „pragmatyzmem politycznym” tam, gdzie społeczeństwo oczekiwało „ocen etycznych i wynikających z nich wymogów”⁴⁴.

Wydaje się, że warto na nowo przypomnieć tezy i oparty na nich program wyzwolenia. Tezy stanowią fundament i jest ich pięć⁴⁵: 1) poprawne rozumienie wolności; 2) wolności nie tłumaczy się dialektyką niewolnik – pan, lecz relacją niewolnik – syn; 3) wyzwolenie musi być wyzwoleniem człowieka z lęku, ze strachu; 4) istotą niewoli jest egoizm; 5) wolność w skali społecznej jest równoznaczna z realizowaniem prawdziwego braterstwa między ludźmi.

Na przedstawionych wyżej tezach ksiądz Blachnicki zbudował dziesięciopunktowy program⁴⁶. Brzmi on następująco: 1) odwaga głoszenia prawdy; 2) prawda jest wezwaniem do pokuty; 3) modlitwa o zwycięstwo Boga; 4) modlitwa o nawrócenie grzeszników; 5) walka bez nienawiści i z gotowością przebaczenia; 6) świadczanie w prawdzie; 7) posłuszeństwo sumieniu drogą do wyzwolenia; 8) przyjęcie krzyża – przezwyciężeniem lęku; 9) solidarność z innymi; 10) zjednoczenie z Niepokalaną, Jasnogórką Panią.

Wydaje się, że aktualność Jego słów jest niezaprzeczalna, że za Jego przyczyną możemy wygrać Polskę na nowo. Zależy to oczywiście od nas, od tego, czy to dziedzictwo przejmemy i przyjmemy.

*

Nie ulega wątpliwości, że nie przedstawiliśmy tu jeszcze wielu innych charakterystycznych i ważnych wartości, stanowiących depozyt dziedzictwa pozostawionego przez Sługę Bożego Księdza Franciszka Blachnickiego. Tu zaznaczone charakterystyczne są osobistym wyborem i przekonaniem o ich wadze i znaczeniu w osobistym życiu.

⁴⁴ *Tamże* s. 194.

⁴⁵ *Tamże* s. 24-36.

⁴⁶ *Tamże* s. 171-180. Por. s. 248-256.